

Refleksje po wyroku Trybunału Konstytucyjnego

To co się stało 11.07.2012 można uważać za totalną klęskę samorządów ogrodowych oraz całej organizacji PZD.

Ten moment nadszedł po długim przygotowaniu i wielu działaniach poprzedzających go, które od początku zmierzały do wytkniętego wcześniej celu.

Ale czy rzeczywiście musiał on mieć taki finał? Wyrok zaskoczył nawet największych pesymistów.

Skrupulatnie wytyczona ścieżka realizowana była punkt po punkcie.

Zaczęło się od wykreślenia z ustawy o rod zapisu o nadzorze PZD. Nadzór ten według ustawy o rod miał sprawować Minister Rolnictwa i Ochrony Środowiska. Dokonując zmian w ustawie o ochronie środowiska wykreślono z ustawy o rod zapis o nadzorze nad PZD a jednocześnie nie wyznaczono kompetentnego ministra odpowiedzialnego za nadzór. Stało się to pretekstem do szukania punktu zaczepnego aby zmienić ustawę o rod.

Pomimo, że zmiana ta dokonała się bez udziału PZD to jednak konkluzja Rzecznika Praw Obywatelskich była jednoznaczna – PZD pozostaje poza wszelką kontrolą.

I Prezes Sądu Najwyższego z przyczyn tylko jemu wiadomych podniósł zastrzeżenia dotyczące 6 artykułów ustawy o rod. Złożył wniosek do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie ich niekonstytucyjności.

Pod koniec 2010 roku kontrola NIK badająca wypełnianie obowiązków przez gminy w stosunku do ROD zakończyła się konkluzją, że w ogrodach panuje bałagan i warunkiem uzdrowienia tego stanu jest zmiana ustawy o rod.

Zakwestionowanych 6 artykułów ustawy było więc za słabym argumentem na jej wyeliminowanie więc I Prezes Sądu Najwyższego zaskarżył całą ustawę, a gdyby to było niezasadne rozszerzył wniosek na 13 artykułów ustawy o rod.

Pomimo opinii Sejmu, który stwierdził iż nie cała ustawa powinna podlegać zaskarżeniu a co najwyżej 4 jej artykuły oraz opinii Prokuratora Generalnego, który dopatrywał się niekonstytucyjności tylko 3 artykułów ustawy o rod Trybunał Konstytucyjny nie uchylił całej ustawy lecz stwierdził niekonstytucyjność aż 24 artykułów, stanowiących konstrukcyjnie trzon całej ustawy.

Nie uchylono ustawy ale ją tak wyczyszczono z przepisów korzystnych dla działkowców, że bez tych zapisów ustawa traci sens. Pozostały właściwie zapisy wstępne dotyczące idci ogrodów działkowych i przepisy końcowe właściwe o charakterze porządkowym.

Oceniając wyrok Trybunału należy postawić pytanie czy nie można było dokonać jej nowelizacji, znieść ten rzekomy monopol PZD poprzez jeden zapis dający równe prawa wszystkim podmiotom prowadzącym ogrody działkowe, dokonać zmian w przepisach o zwolnieniach podatkowych, oraz wyłączyć zgodę PZD na likwidację rod.

Natomiast w kontekście tego co zaszło należy domniemywać iż chodziło wyłącznie o wyeliminowanie ustawy o rod jako prawnej osłony praw działkowców i ogrodów oraz faktycznie aczkolwiek nieformalnie stworzyć mechanizm zmierzający do likwidacji PZD. Silny Związek był bowiem przeszkodą do swobodnego rozgrywania spraw związanych z ogrodami działkowymi. Do akcji zostało włączone wiele mediów podważających istnienie w ogóle ogrodów w miastach, zaatakowano działaczy stwarzając pozory, że Związek to absolutny byt a działkowcy to zupełnie coś innego. W jakim celu?

Zaatakowano ostro Prezesa PZD – za co?

Dobrze, że nie posłużono się jeszcze nagraniami, tak ostatnio modnymi. Dobrze, że nie znaleziono pretekstu do stwierdzenia afer których na szczęście nie było.

To co się stało, wbrew głoszonym opiniom, dotyczy wszystkich działkowców a nie jak głoszą media, że straci wyłącznie Związek, stracą działacze. Działkowcy nie! Oby tak było. Tylko kto to są działacze? Co to jest Związek? Po co te rozgraniczenia pojęć.

W każdej organizacji nawet największej muszą być działacze, składki członkowskie, określone obyczaje, koszty, zależności, powiązania itp. Zdarzają się także i niezadowoleni, z tym jednak, że tam są oni eliminowani i nie są tolerowani.

Dzisiaj zarzuca się Związkowi wiele. Ale czy Związek jest we wszystkim winowajcą a w szczególności za zamieszkiwanie, rozluźnienie dyscypliny społecznej, lekceważenie prawa czy jego niespójność. W tym przypadku nie doszukuje się niekonstytucyjności przepisów.

To co się stało to się nie odstanie i życie musi iść na przód i tu warto by przytoczyć słowa Adama Asnyka „ Trzeba z żywymi naprzód iść po Życie sięgać nowe itd...”

Jeżeli działkowcy będą zwarci, mądrzy i silni jednością to obronią przynajmniej część ogrodów i swoich praw.

Teraz trzeba spokojnie ale stanowczo wykazać, że prawo ma służyć ludziom. Takie ma ono być jakie ludziom odpowiada. W państwie prawa organ ustawodawczy ma uprawnienia stanowić określone rozwiązania służące ludziom, bo to gwarantuje mu konstytucja RP. Ustawę o rod przyjął Sejm w sposób demokratyczny więc trudno szukać dzisiaj winnych za tzw. bubeł prawny. Jeżeli nie będą szanowane prawa większości to trudno będzie mówić o sprawiedliwości, prawie itp.

Każdy działkowiec powinien dzisiaj zapoznać się szczegółowo z treścią wyroku Trybunału Konstytucyjnego i wyrobić sobie pogląd na całość sprawy.

Każdy działkowiec powinien wyciągnąć wnioski z całego ciągu zdarzeń, od momentu wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich sprawie ustawy o rod.

Każdy działkowiec powinien zaproponować rozwiązania służące przyszłości, mające na uwadze poszanowanie dorobku osiągniętego pod rządami ustawy o ogrodach działkowych jak również tradycji kultywowanych przez Polski Związek Działkowców.

Każdy działkowiec powinien zapoznać się z treścią ustawy o rod, zakwestionowanymi jej zapisami, porównać z ustawą o stowarzyszeniach i wyrobić sobie swoje własne zdanie na ten temat.

Należy zachować rozwagę przy podejmowaniu każdej decyzji zmierzającej do wpisania się w nowo zaistniałą sytuację.

Polski Związek Działkowców w swoim trzydziestolciu istnienia przez 20 ostatnich lat był nieustannie angażowany w obronę ogrodów działkowych. Dzięki temu większość z nich została zachowana. Związkowi nie dano szans na swobodne doskonalenie form zarządzania ogrodami i urządzaniem ich na wzór krajów zachodnich lecz ciągle zmuszano do obrony, która wymagała angażowania sił i środków, które mogły być spożytkowane na cel bardziej konkretny.

Szukając dróg do usytuowania ogrodów w nowych uwarunkowaniach prawnych należy pamiętać o przeszłości. Bowiem jak stwierdził Józef Piłsudski Marszałek Polski. Naczelnik Państwa Polskiego „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, nie jest godzien szacunku terażniejszości ani prawa do przyszłości”. Te słowa niech będą mottem do rozważań oraz szukania nowych rozwiązań służących rodzinom działkowców, służącym całemu społeczeństwu.

P R O Z E S
OKRĘGOWY ZARZĄD PZD
w Szczecinie
mgr Tadeusz Jarzębak